

biuletyn WARSZAWSKI

październik 2017

Pismo informacyjne warszawskich kół .Nowoczesnej

egzemplarz bezpłatny

WARSZAWA

UCZCIWA I TRANSPARENTNA



Afera reprivatyzacyjna, poza oczywistymi zaniedbaniami i zwykłą indolencją urzędników warszawskiego ratusza, pokazała jeszcze jedno. Wciąż mamy wiele do nadrobienia w zakresie uczciwości i transparentności w warszawskim samorządzie.

Procesu reprivatyzacji w Warszawie nie da się wytłumaczyć jedynie brakiem ustawy reprivatyzacyjnej. I oczywiście rację mają ci wszyscy, którzy uważają, że to najważniejszy i też najpilniejszy do rozstrzygnięcia problem, jeśli rzeczywiście chcemy ostatecznie zamknąć temat reprivatyzacji. Jednak przyglądając się poszczególnym przypadkom prowadzonych procesów reprivatyzacyjnych w Warszawie, można nabrać poważnych wątpliwości, czy przestrzegano procedur, czy zawsze brano pod uwagę przede wszystkim interes miasta, i co najważniejsze, interes mieszkańców.

Oczywiście wskazanie winnych zaniedbań i wyciągnięcie konsekwencji jest domeną odpowiednich instytucji. W tym przypadku prokuratury i sądów. Tym niemniej dla Nowoczesnej, mającej ambicję wpływać na losy Warszawy, ważnym, jeśli nie najważniejszym zadaniem jest dążenie do stworzenia wewnętrznych mechanizmów, które powodują, że urząd miasta jest trans-

parentny, otwarty na mieszkańców ze sprawną administracją samorządową.

Kiedy przyjrzymy się bliżej chociażby spółkom miejskim, to wciąż można powiedzieć, że jeden z postulatów programowych obecnej Prezydent Warszawy ogłoszony w 2006 roku jest nadal aktualny. Trudno się bowiem nie zgodzić ze zdaniem, że „spółki miejskie nie mogą być synekurami dla działaczy partyjnych”. I nie jest niespodzianką, że spółki miejskie były i nadal są atrakcyjnym kąskiem dla samorządowych wyjadaczy aktualnie sprawujących władzę. Gorzej, że uzyskanie szczegółowych, zbiorczych informacji o spółkach jest również niełatwym zadaniem. Przyznajmy, że na stronie miasta można znaleźć wymagane dane, ale dotarcie do nich wymaga sporo czasu i umiejętności. Zresztą zróżnicowanie portali dzielnicowych, poziom skomplikowania podawanych informacji to kolejny problem, który wpływa na możliwość uzyskania ważnej dla obywatela informacji.

Upolitycznienie spółek i uzyskanie o nich szczegółowych informacji jest więc poważnym problemem. A przecież prostym rozwiązaniem jest zastosowanie otwartych konkursów z merytorycznymi kryteriami. Czy obecne władze miasta nie mają dość wyobraźni, by nie dostrzec tych prostych rozwiązań? Nie sądzę. Rozwiązanie jest znacznie prostsze. To kolejny kawałek miejskiego tortu, którym można dzielić władzę dla utrzymania wpływów i zaspokajania potrzeb grona działaczy.

A jeśli mieszkaniec czuje głód wiedzy o pracach urzędu, to zawsze może skorzystać z gazetek dzielnicowych. Wydawane przez urzędy dzielnicowe biuletyny, oferują propagandę w czystej, niezmaconej formie. Co gorsza, owa propaganda jest sponzorowana przez nas samych, mieszkańców Warszawy. To my, każdego roku dokładamy do uprawianej przez urzędy propagandy sukcesu, ponad milion złotych. I za te pieniądze nie uzyskujemy żadnej interesu-

jącej informacji. A na apele Nowoczesnej o likwidację miejskich gazetek, radni Warszawy byli i są głusi.

W przyjętym przez warszawską Nowoczesną programie poważnie traktujemy kwestie uczciwości i transparentności. Mamy świadomość, że nowoczesny urząd musi spełniać przede wszystkim dwa kryteria: 1. jawność – urząd jest dla mieszkańców, a więc musi być jawny i nie może skrywać żadnych informacji czy też tworzyć barier utrudniających dotarcie do pożądaných danych, 2. profesjonalizm – czyli zbudowany w oparciu o merytoryczne przesłanki tworzących urząd pracowników. Za tym idzie uczciwość i stała ocena wykonywanych zadań. I w końcu także ta najważniejsza, czyli ocena pracy dokonana przez warszawiaków podczas wyborów.

Sławomir Potapowicz

Koordinacja projektu: Anna Aukseł | Projekt i skład: Piotr Woźniak | Redakcja: Maciej Kania | Korekta: Kinga Wróblewska

PRAWY DO LEWEGO



się korkach, by dojechać do stacji metra Młociny, Słodowiec lub Marymont. Trudno nam zarzucić niechęć do korzystania z komunikacji zbiorowej – po pokonaniu Mostu Grota-Roweckiego czy Skłodowskiej-Curie, chętnie się do niej przesiadamy. Niestety po prawej stronie nie zawsze i wszędzie opcję autobusu czy tramwaju można traktować poważnie.

No właśnie - tym, co doskwiera i irytuje, jest stan infrastruktury w nowo budowanych dzielnicach. Rozumiem tych, którzy mówią, że zawsze jest „coś za coś”. Jednak, czy budując daleko od centrum lub wydając pozwolenia na taką budowę, można czuć się zwolnionym z obowiązku budowy lub choćby planowania tras dojazdowych, kanałów komunikacji, chodników, szkół, przedszkoli i placów zabaw?

Czy władze miasta mogą bez końca udawać, że problemu rozlewania się miasta nie ma, a te setki tysięcy, czy nawet milion ludzi mieszkających daleko od centrum to urojenia?

I wreszcie, czy w ogóle jest możliwe, by w mieście, które niedługo osiągnie pewnie 2 miliony mieszkańców, wszyscy mieszkali blisko centrum?

Statystycznie Warszawa ma sporo szkół, przedszkoli i placów zabaw, czasami nawet przywoite drogi, wyposażone w chodniki – coraz częściej widuje się nawet ścieżki rowerowe. Tyle tylko, że duża część tej infrastruktury znajduje się tam, gdzie jest mniej potrzebna – bardzo brakuje jej tam, gdzie jest niezbędna. Są całe osiedla położone w granicach Warszawy, a wciąż daleko jeszcze od jej rogatki, których miesz-

kańcy do najbliższej stacji Veturilo mają, podobnie jak do autobusu jeżdżącego częściej niż co 30 minut, nawet kilka kilometrów. Wciąż wiele z tych miejsc pozbawionych jest chodników przy ulicach, nie mówiąc o takich luksusach, jak publiczne szkoły czy przedszkola.

W tym samym czasie emerytowani mieszkańcy socrealistycznych kamienic, którzy swoje dzieci już odchowali, mający na przykład dwie lub trzy szkoły i przedszkola w swoim bezpośrednim sąsiedztwie, złością się na generowany przez nie hałas.

Politycy! Jeśli nie potraficie znaleźć w sobie pokładów empatii i wczuć się w sytuację Warszawiaków z prawej strony Wisły (sami pewnie mieszkacie w bardziej luk-

susowych częściach miasta), to pomyślcie o wyborach, które odbywać się będą za 5, 10 czy 15 lat. Przecież w przyszłości ogromna część młodych ludzi w Warszawie, jeśli nie większość nawet, będzie pochodziła z Tarchomina, Zielonej Białoleki, czy Gocławia. Jak zapamiętają polityków i partię, które dziś tak zaniedbują tę część miasta?

Anna Auksel

wiceprzewodnicząca regionu warszawskiego

kontakt: anna.auksel@nowoczesna.org



Skoro bierzemy kredyt na 30 lat swego życia, dlaczego nie uczynić go mniejszym kupując taniej? Jeśli podejmujemy trudną decyzję o tym, gdzie i jak będziemy mieszkać, dlaczego nie zdecydować się na coś większego – a może na dom wśród szumiących drzew w centrum? Nie więc dziwnego, że ludzie młodzi na tzw. dorobku, wybierają mieszkanie „za Wisłą”.

Potem wszyscy stoimy w niekończących

WILANÓW JESZCZE PIĘKNIEJSZY!

Wilanów to piękna historyczna część Warszawy. Kojarzy się głównie z Pałacem Wilanowskim i jego urokliwymi parkami. Jednak dzielnica ta posiada także inne tereny zielone oraz rejon niskiej i wysokiej zabudowy mieszkaniowej z coraz bardziej rozpoznawalnym miasteczkiem Wilanów. Jej niepowtarzalny charakter kształtują przede wszystkim ambitni i pracowici mieszkańcy. Cała społeczność, zarówno domków jednorodzinnych, jak i bloków, boryka się z podobnymi wyzwaniami jak większość Warszawiaków. Wiele z nas, a jestem także mieszkańcem tej wspaniałej dzielnicy, zmaga się codziennie z problemami komunikacyjnymi w drodze do pracy, do centrum, na zakupy, do szkoły czy przedszkola. Wszyscy marzymy o

często przyziemnych, a dla nas ważnych sprawach, jak np. powstanie dobrej szkoły w najbliższej okolicy.

Wprowadzanie pozytywnych zmian w najbardziej palących obszarach wydaje się to trudne – wraz z przybywaniem mieszkańców rośnie zagęszczenie dzielnicy, a nie przybywa szkół, przedszkoli, ulic. Dziś największy wpływ na dzielnicę mają jej włodarze. Jednak mieszkańcy także aktywnie włączają się w działania prospołeczne próbując samodzielnie kształtować swoją przestrzeń, dobierać najważniejsze rozwiązania przestrzenne. Społeczeństwo obywatelskie dopiero się kształtuje. Czujemy jednak, że możemy mieć większy wpływ na to co się dzieje w naszym otoczeniu, sąsiedztwie.

Dostrzegam ogromne szanse otwierające się przed nami. Rośnie w nas świadomość tego, jak chcemy żyć, jakich ułatwień oraz rozwiązań potrzebujemy i czego wymagamy w związku z tym od nowoczesnego miasta.

Startując w wyborach samorządowych w 2018 roku będziemy się starali, by to człowiek, sąsiad był na pierwszym miejscu - w centrum uwagi. Chcielibyśmy zaproponować dzielnicy dobre i skuteczne rozwiązania, które poprawią jakość naszego życia. Skupimy się na edukacji, a także na poprawie płynności ruchu ulicznego i usprawnieniu komunikacji miejskiej. Wilanów posiada dużą społeczność mło-

dych ludzi pragnących spędzać czas aktywnie. Możliwość uprawiania sportu, parki na wyciągnięcie ręki oraz dobre szkoły w dogodnych miejscach, to kierunki rozwoju na których nam zależy i które uważamy za ważne dla nas wszystkich.

Zapraszam do kontaktu ze mną!

Paweł Czarnecki

przewodniczący koła Wilanów
pawel.czarnecki@nowoczesna.org



WŁOCHY DZIELNICA Z POTENCJAŁEM

Nazwa dzielnicy pochodzi najprawdopodobniej od Jana Włocha, który nabył te ziemie w 1452 r. Dominuje tu obszar niskiej zabudowy poprzecinany osiedlami wielorodzinnymi. Od lat 90-tych XX wieku zmienia się charakter rolniczego Rakowa i przemysłowego Okęcia, gdzie postępuje rozbudowa strefy biurowo-handlowej wzdłuż ul. Łopuszańskiej i Alei Jerozolimskich. Tereny rolnicze zostały wyparte przez osiedla mieszkaniowe. Mocną stroną Włoch są młodzi i dobrze wykształceni mieszkańcy korzystający z doskonałego skomunikowania dzielnicy z autostradą A2 i warszawską obwodnicą. Dojazd do centrum Warszawy Kolejami Mazowieckimi, SKM czy WKD zajmuje ok. 10 minut. Co prawda od września br. linia podmiejska do Grodziska Mazowieckiego będzie zamknięta przez 12 miesięcy, ale po jej modernizacji ma być już tylko lepiej.

W latach 20-tych XX wieku rozparcelowana ziemia dawnego majątku Koelichenów przeznaczono pod budowę miasta-ogrodu, którego układ w znacznej mierze zachował się do dzisiaj. Jest to najbardziej urokliwa część dzielnicy, gdzie znajdują się szpalery starych drzew, parki i stawy. Stawy Cietrzewia (Stare Włochy) i Staw Koziorożca (Nowe Włochy) to ulubione miejsca rekreacyjne mieszkańców. Można tu w wakacyjne weekendy bezpłatnie wypożyczyć kajaki, a spokojne zakola dawnych glinianek są oblegane przez wędkarzy. Ciekawostkę stanowią częściowo udostępnione dla mieszkańców carskie forte „Włochy”, „Okęcie” i „Zbarz” - w XIX w. fragment zewnętrznej pierścienia umocnień Twierdzy Warszawa. W 1939 r. Włochy uzyskały prawa miejskie, by już 12 lat później stać się częścią Ochoty. Odrębną dzielnicę Warszawy stanowią od 15 lat, spajając osiem osiedli, takich jak Stare i Nowe Włochy, Okęcie, Opacz, Raków, Paluch, Salomea czy Żałuski.

Priorytety

Włochy pozostają słabo poznane przez mieszkańców innych dzielnic. Tymcza-



sem większość rdzennych jak i nowo przybyłych mieszkańców, bardzo ceni sobie walory „spokojnego przedmieścia”. W rankingu warszawskich dzielnic opracowanym przez GUS w 2017r. Włochy zajęły 4. miejsce, wspólnie z Żoliborzem, pod względem atrakcyjności. Jednak jakość życia we Włochach jest zagrożona przez żywiołową ekspansję projektów deweloperskich. Dzielnicy pilnie potrzebny jest przemyślany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, chroniący przestrzeń publiczną i zatrzymujący tworzenie zamkniętych, wygrodzonych enklaw apartamentowców.

Hasło „Miasto-ogród Włochy” zobowiązuje do utrzymania przyjaznej i pełnej zieleni przestrzeni do życia. Projekt zgłaszane do budżetu obywatelskiego we Wło-

chach potwierdzają, że mieszkańcom zależy na ochronie środowiska oraz poprawie estetyki i bezpieczeństwa w wymagającej rewitalizacji przestrzeni publicznej.

Priorytetami dla władz dzielnicy powinny być budowa nowoczesnego centrum przesiadkowego przy stacji PKP Warszawa-Włochy, rewitalizacja okolic stacji PKP/WKD wraz z budową parkin-gów Park&Ride, poprzez budowę przejść podziemnych i kładek nad torami likwidacja barier, jakie stanowią dla mieszkańców linie kolejowe. Obszary sąsiadujące z infrastrukturą PKP są wyjątkowo zaniedbane, co nie przysparza splendoru dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa poprzez rozbudowę sieci monitoringu miejskiego, lepsze doświetlenie dróg, placów, skwerów pub-

licznych i przejść dla pieszych oraz rozwój bezpiecznej sieci ścieżek rowerowych również stanowią bardzo ważne wyzwania dla przyszłych samorządowców w naszej dzielnicy.

Poprawa jakości życia i wizerunku dzielnicy uzależniona jest także od wzbogacenia oferty imprez kulturalnych, edukacyjnych i sportowych, które powinny stać się wizytówką zachęcającą mieszkańców innych dzielnic do odkrywania Włoch.

Dobre dni dla Włoch nadejdą, jeśli oddamy ster rządów ludziom zdolnym i ambitnym, których w tej młodej warszawskiej dzielnicy nie brakuje.

Stawomir Celebański

WARTOŚCI

Od zarania dziejów myśliciele próbują dociec sensu bytu. Problem zda się brać stąd, że doszukują się w nim zbyt wielu zawitych znaczeń, gdy jego definicja może się okazać nader prosta. Np. ta: **Sensem życia jest przeżyć je jak najpiękniej.** Czy zatem, a jeśli tak, to **jaką rolę w kształtowaniu sensu i urody ludzkich losów pełnią wartości moralne?** Spróbujmy rozważyć to zagadnienie językiem prostym, jest bowiem w prostocie naturalne piękno oraz mądrość.

Powyżej wstęp do WARTOŚCI MORALNE jako klucz do szczęścia, moralitetu An-

drzeja Marii Dąbrowskiego. Tytuł brzmi nieco groźnie, lecz tę - napisaną żywym językiem - broszurę czyta się jednym tchem. Z uwagi na edukacyjną treść lektura jest polecana szczególnie młodzieży.

Projekt Inspiracja jest inicjatywą pedagogiczną mającą na celu motywowanie (zwłaszcza) dzieci i młodzieży do mądrego, szczęśliwego życia.

WARTOŚCI MORALNE jako klucz do szczęścia
info nt. broszury znajdziesz na psychologia-praktyczna.com



Założyciel Fundacji **Projekt Inspiracja** i członek partii .Nowoczesna, autor propaguje idee MORALNEJ ODNOWY POLSKI, ideologicznego nurtu ugrupowania. *Takiej odnowy społeczeństwo polskie pragnie i nianią zasługuje, Nowoczesna zaś jest jedyną polityczną siłą, która może i powinna ją spowodować* – głosi autor.

NOWOCZESNA PRAGA-POŁUDNIE



Praga-Południe to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się dzielnic Warszawy. Powstają nowe osiedla, budowana jest infrastruktura, pojawiają się nowi mieszkańcy, zarówno będący warszawiakami z dziada pradziada, nie przejmujący się mitem „złej Pragi”, jak również licznie przyjezdni z całej Polski, chcący tu realizować swoje marzenia. Praga-Południe to zróżnicowana pod względem struktury dzielnica. Mamy klimatyczną Saską Kępe, nowoczesny Gocław, wysokoblokową Ostrobramską, przemysłowo-biurowy Grochów. Można więc powiedzieć, że Praga-Południe to konglomerat ludzkich doświadczeń i oczekiwań.

Od początku działań Nowoczesnej, czyli spotkania na Torwarze w 2015 roku, ta specyfika dzielnicy była ważna dla

członków koła Nowoczesna Warszawa Praga-Południe. Głównym motywem naszej działalności jest rozmowa z ludźmi, poznawanie ich – tak różnych - potrzeb, bolączek i oczekiwań. To właśnie dlatego Nowocześni z Pragi-Południe wymyślili akcję Mapa Potrzeb, czyli cykliczne uliczne spotkania z mieszkańcami w różnych częściach dzielnicy, w czasie których rozmawiamy o życiu na Pradze-Południe, o tym co ich zdaniem należałoby zmienić, a co jest mocną stroną dzielnicy. Mapa Potrzeb okazała się tak skutecznym pomysłem, że realizują ją koła Nowoczesnej w całym kraju!

Rozmowy są bezcenne i ważne, bo właśnie dzięki nim powstaje program Nowoczesnej Praga-Południe. Nie będzie więc wymysłem urzędników, ale realną odpowiedzią na to, czego mieszkańcom

Pragi-Południe brakuje. Wiemy już, że bez metra nie będzie komfortowej komunikacji, że ścieżki rowerowe muszą być istotnym elementem każdej modernizacji dróg (co np. błędnie pominięto rewitalizując ul. Francuską). Naszym priorytetem będzie także utrzymanie zielonego charakteru Pragi-Południe, dzięki czemu stanie się nie tylko sypialnią dla osób pracujących w innych dzielnicach, ale i przyjemnym miejscem wypoczynku, spotkań rodzinnych, sąsiedzkich i towarzyskich. Aby nasza dzielnica taka właśnie była, konieczne będzie wprowadzanie rozwiązań przyjaznych każdej z grup społecznych, co nie jest ani specjalnie kosztowne, ani trudne. Wymaga tylko niestandardowego myślenia i wsłuchiwania się w głos mieszkańców.

Czasem pytamy też o konkretne, bieżące sprawy. Tak było w przypadku ogólnodziel-

nicowej dyskusji o przebiegu nowej linii tramwajowej. Zorganizowaliśmy wśród mieszkańców ankietę, której szczegółowo opracowane wyniki przedstawiliśmy Urzędowi Dzielnicy. Zależy nam bowiem, aby wszelkie, ważne decyzje władz dzielnicowych i miejskich były odzwierciedleniem głosu każdego mieszkańca Pragi-Południe. Nie zapominamy także o historii naszej dzielnicy. Członkowie naszego koła pamiętają o trudnej przeszłości miasta i okazują szacunek jego bohaterom uczestnicząc w uroczystościach patriotycznych.

Chcemy poznać mieszkańców dzielnicy, ale także zależy nam na tym, aby oni mogli poznać nas. Staramy się przybliżyć naszym sąsiadom idee, które sprawiły, że na Pradze-Południe zebrała się grupa osób, w różnym wieku, różnych zawodów i z różnymi doświadczeniami żywioowymi, i zapragnęła razem działać. Chcemy udowodnić, że zarządzanie dzielnicą może być lepsze i nie musi opierać się tylko na utrwalonych układach partyjnych. Dlatego spotkania otwarte z posłami Nowoczesnej (do tej pory gościli u nas Adam Szlapka, Ryszard Petru, Joanna Scheuring-Wielgus i Ewa Lieder) oraz z działaczami .N traktujemy, jako kolejny ważny element naszej społecznej pracy. Zależy nam na propagowaniu idei szeroko rozumianej wolności, która sprawia, że student, przedsiębiorca, pracownik etatowy i emeryt ramię w ramię biorą się do pracy dla wspólnej przyszłości.

Jeśli chceś dołączyć, serdecznie zapraszamy. Wystarczy napisać na adres: warszawa-pragapoludnie@nowoczesna.org lub zajrzeć tutaj: www.facebook.com/nowoczesna.pragapoludnie/

w pięciu różnych miejscach, w ten sam dzień i w tych samych godzinach?

Czy faktycznie przycinanie trawników połączone z wyłączaniem pasów ruchu najbardziej ruchliwych ulic w mieście musi odbywać się w godzinach największego szczytu?

Nie godzę się także z obrażającym moją inteligencję hucznym otwieraniem efektownych, choć niedokończonych inwestycji, dzień przed wyborami, tylko po to, by za chwilę zamknąć je na kolejne miesiące. Czyż nie jest to niedopuszczalne finansowanie kampanii wyborczej z pieniędzy publicznych?

Miasto moich marzeń jest zarządzane przez ludzi liczących się ze zdaniem jego obywateli, mieszkających wśród nich i wykazujących rzeczywiste zaangażowanie w poprawianie jakości życia w nim!

Władza miejska jest dla mieszkańców!

Maciej Kania

NOWOCZESNA WARSZAWA DZIELNICA WESOŁA

Problemy dzielnicy są naszymi problemami

Jesteśmy zżytymi ze swoją dzielnicą działaczami koła Nowoczesnej w Wesołej. Robimy wszystko, by wsłuchać się w głos innych mieszkańców. W tym celu szukamy okazji, by zebrać Państwa opinie na temat potrzeb dzielnicy, ekologii, infrastruktury, czy edukacji. Reagujemy na bieżące problemy ze smogiem, czy zanieczyszczeniami. Sami sprzątałismy las i zabytkowe bunkry nie czekając na władze dzielnicy. Można nas rozpoznać po logo .N na koszulkach i znaczkach. Zapraszamy na naszą stronę na Facebooku: <https://www.facebook.com/NowoczesnaWesola> i na stronę: www.wesola.nowoczesna.org

Członkowie Koła .N Wesoła

Wschodnia Obwodnica Warszawy

Sprawą budzącą największe emocje w dzielnicy jest Wschodnia Obwodnica Warszawy. Powinna spełniać swoje zadanie i być dla dzielnicy pomocna, nie stając się źródłem problemów. Próbujeśmy wpływać na strony konfliktu zmuszając do merytorycznej rozmowy i dążąc do wypracowania mądrego rozwiązania. Zależy nam na wyprowadzeniu ruchu z ulic osiedlowych na obwodnicę. Nie uciekamy od trudnych tematów! Realizacja tak poważnej inwestycji musi być oparta na konsensusie społecznym.

POLSKA... WARSZAWA... URSYNÓW

Czy taka gradacja jest dla nas, mieszkańców Ursynowa adekwatna? A może powinno być odwrotnie? Ursynów, Warszawa, Polska?

Budowa autostrady przetrze dzielnice na pół i na trzy lata przysporzy nam wielu kłopotów komunikacyjnych, ekologicznych, nawet estetycznych.

Ulica Rosnowskiego, budowany łącznik między Wilanowem a Ursynowem ułatwi mieszkańcom stolicy wyjazd do Konstancji i nad Wisłę (usprawniając jeszcze bardziej życie mieszkańcom Konstancji-Jeziornej, Piaseczna i okolic). Ale czy pomoże nam, mieszkańcom ulic Rodowicza „Anody”, Rosoła, Relaksowej, którzy za chwilę będą sąsiadami tranzytowej przelotówki?

Wykonane przez nas badania ankietowe pokazują, że mieszkańcy wysoko sobie cenią, używając szkolnej skali na 4+, naszą jakość życia. Przykładają dużą wagę do komfortu i spędzania czasu wolnego, ekologii, zieleni i jakości powietrza. Mają w większości nowoczesne, liberalne podejście do polityki, ekonomii, władzy i biurokracji.

Bazarek „Na Dolku” znika, przysypywany przez hałdy ziemi z budowanego tunelu autostrady. Władza wiedziała o planowanej inwestycji od lat, jednak nie znalazła satys-



Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Wesołej

Wesoła nie posiada publicznej szkoły średniej. Tymczasem liczba uczniów w szkołach podstawowych stale rośnie. Młodzież jest zmuszona do kłopotliwych dojazdów do placówek w innych częściach miasta. Dlatego aktywnie działamy w tym kierunku. Wśród rodzin z dziećmi przeprowadziliśmy ankietę. Dowiodły one potrzeby utworzenia liceum z klasami profilowanymi, z naciskiem na dwujęzyczność umożliwiającą podejście do matury międzynarodowej, oraz z kierunkami informatycznymi i matematycznymi pozwalającymi dostać się na wymarzone studia. Złożyliśmy popartą petycją mieszkańców wniosek o podjęcie przez władze dzielnicy działań w celu utworzenia liceum.

Dolozymy wszelkich starań, by zrealizować ten projekt.

Demokracja jest w naszym sercu

Cała Polska żyła ostatnio protestami w sprawie obrony niezawisłości sądów. Członkowie koła Nowoczesna Warszawa Wesoła brali w nich czynny udział, manifestując pod Sądem Najwyższym, Pałacem Prezydenckim oraz Sejmem i Senatem. Jesteśmy za mądrą reformą sądownictwa, aby sprawy sądowe nie ciągnęły się latami. Nie możemy jednak zgodzić się na wprowadzanie, pod pozorem reformy, systemu ręcznego sterowania sądami orzekającymi na korzyść grup interesów. Słabszy i niewinny potrzebuje sprawiedliwego sądu - winny potrzebuje wpływać na orzekanie sędziów.

naniu o monopolu na mądrość. Na porządku dziennym jest korzystanie z usług pracowników, czy firm wybieranych wśród swoich, bez obiektywnych kryteriów profesjonalizmu i przejrzystości. Dzisiejsze władze, zwłaszcza na szczeblu centralnym, dają nam aż nadto dowodów.

Trafnie obecny stan relacji społecznych i politycznych skomentowała w jednym z wywiadów na łamach Gazety Wyborczej posłanka Nowoczesnej, Kamila Gasiuk-Pihowicz:

„Uważam, że jesteśmy w momencie zwrotnym dla nas wszystkich jako obywateli. Nie dziwię się, że ludzie mają dość polityki w takim kształcie, jak dziś ona wygląda, a ich pierwszym instynktem jest dystansowanie się. Ale jesteśmy jako społeczeństwo w takim momencie, że nie możemy zachowywać się jak klient wobec własnego państwa. W normalnej sytuacji tak by było – jasne, że posłowie, rząd i urzędnicy pracują za nasze podatki. I jasne, że powinno być inaczej. Ale dziś rzeczywistość wygląda tak, że albo weźmiemy sprawy w swoje ręce i każdy się zaangażuje, na ile może, albo przegramy.”



Tylko państwa prawa mają szansę na rozwój gospodarczy i budowanie bogactwa swoich mieszkańców. Korea Północna, czy Białoruś nie tworzą dobrobytu dla obywateli.

Wesoła - Niezagospodarowana Ostoja Przyrody

Wesoła to najmłodsza i najbardziej zielona dzielnica Warszawy - lasy nasadzone dla zatrzymania ruchomych wydm. W początkach XX wieku była nawet uzdrowiskiem, pełniąc funkcję miejscowości wypoczynkowej. Chcemy wyrwać Wesołą z roli przedmieścia - sypialni i przywrócić jej dawną renomę.

Obiekty rekreacyjne, które są owocem inicjatyw mieszkańców tłoczą się na nielicznych terenach zielonych zarządzanych przez miasto. Zaslugujemy na poważne zaangażowanie władz w ich zagospodarowanie i równoczesne poszerzenie własności miasta o niewielkie, ale kluczowe dla ochrony przyrody obszary. Brakuje współpracy z właścicielami prywatnych działek leśnych, którzy deklarują nam zainteresowanie podwyższeniem atrakcyjności lasu.

Monitorujemy mniej znane zjawiska - miejski system zaopatrzenia w wodę załamuje się przez rosnące skażenie wyciekami z podziemnych zbiorników paliw. Dotychczasowe władze deklarują bezsilność. W osiedlach jakosć powietrza zimą bywa gorsza niż w centrum Warszawy. Jednak słabo wykorzystane trasy turystyczne wyniesione wysoko ponad poziom gruntu dają możliwość zacerpnienia tlenu nawet w sezonie grzewczym.

Swoją wiedzę i wizję wdramy dziś metodami dostępnymi aktywnym mieszkańcom. Propagujemy wprowadzanie świeżej przedsiębiorczej myśli do sposobu gospodarowania potencjałem naszej dzielnicy.

Parafrazując pewne słynne hasło, myślimy o nowoczesnej Polsce i Europie, ale działamy lokalnie dla dobra Ursynowa. Mamy jednak możliwość oddziaływania przez strukturę partyjną, które mogą być skutecznym narzędziem nacisku na szczeblu lokalnym, miejskim, a także centralnym.

Zapraszamy mieszkańców do informowania nas o swoich problemach. Można nas znaleźć na Facebooku pod adresem: fb.com/nowoczesna.ursynow, napisać do nas na adres: ursynow@nowoczesna.waw.pl lub zadzwonić pod numer: 601 340 315.

Z przyjemnością spotkamy się, by porozmawiać z osobami chcącymi aktywnie włączyć się w nasze działania.

Zespół Nowoczesna Ursynów

WILANÓW

Nowoczesna Wilanów zawiązała się zaraz po pamiętnym kongresie założycielskim na Torwarze, który odbył się w maju 2015 r. Już wtedy pod transparentem WILANÓW zebrali się nas spore grono. Zafascynowani hasłami, przemowami dzisiejszych liderów .N, nabraliśmy energii do działania i mamy ją w sobie po dziś dzień. Z biegiem czasu koło Nowoczesna Wilanów zyskiwało sympatyków. Dzisiaj Nowoczesna Wilanów, to trzecie najliczniejsze koło dzielnicowe w Warszawie.

Od samego początku spodziewaliśmy się w dzielnicy Wilanów licznego poparcia dla Nowoczesnej. Wybory parlamentarne pokazały, że nasze oczekiwania nie były na wyrost. .N osiągnęła tu jeden z najlepszych wyników w Polsce, a w kilku komisjach wygrała z PO (która historycznie osiągała tu najlepsze wyniki).

Dziś koło Wilanów to jedno z najprężniejszych kół w Warszawie. Skupia wokół siebie fantastycznych ludzi, szczerze zainteresowanych sprawami naszej Dzielnicy i pracą na rzecz lepszej Polski. Są w partii, bo chcą coś zmienić. Aktywni, działają zamiast narzekać i czekać na inicjatywę innych. Dla jednych jest to pierwsza forma aktywności politycznej, dla innych jest to miejsce najbliższe ideą i światopoglądem, do którego trafili po doświadczeniach w innych ugrupowaniach politycznych. Część z nas chce po prostu podzielić się własnym doświadczeniem i wiedzą dla wspólnego dobra. Decyzja o wstąpieniu do partii i działalność w ramach koła to skutek niezgody na to, co dzieje się wokół nas i chęć poprawy naszego życia. Wielu z nas chce działać i nie chce być biernym. Są wśród nas przedsiębiorcy, finansiści, prawnicy, pracownicy

firm i dużych korporacji. Są też osoby, które okres aktywności zawodowej mają za sobą i ludzie młodzi, będący na początku swojej drogi zawodowej. Każdy wnosi coś ciekawego i wartościowego do naszej wspólnej pracy. Spotykamy się nie tylko, żeby omówić tematy bieżące naszego koła i partii, ale po prostu porozmawiać o tym, co się dzieje w polityce, na ulicy, wokół nas. Organizujemy spotkania z posłami, działaczami, na których poruszane są tematy ważne i ciekawe dla mieszkańców Dzielnicy.

Organizujemy także akcje uliczne, nasi członkowie są widoczni zawsze w niebieskich koszulkach z białym logo Nowoczesnej. Mimo że nie mamy żadnej reprezentacji w Ratuszu, gdzie samodzielnie pełni władzę PO, współpracujemy z organizacjami dzielnicowymi.

W przyszłości, jako radni dzielnicy chcielibyśmy mocno pracować na rzecz lokalnej społeczności. Wzorem dla nas pozostają ruchy miejskie, które najtrafniej dostrzegają potrzeby mieszkańców. Już dziś przeprowadzamy akcje Mapa Potrzeb w regularnych odstępach czasowych, w których pytamy mieszkańców o rzeczy ważne dla nich i dla naszej Dzielnicy.

Najbardziej palącymi sprawami organizacyjnymi życia w Wilanowie, są sprawy związane z układem i rozbudową infrastruktury drogowej, uregulowania własności gruntów pod ulicami, doprowadzenie kanalizacji miejskiej do obszarów Wilanowa Południowego, zabezpieczenia terenów pod placówki edukacyjne, poprawa komunikacji miejskiej.

Chcielibyśmy zająć się problemami rozprawdzenia ruchu z powstającej Południowej Obwodnicy Warszawy (POW).

Największym wyzwaniem będzie poprawienie układu ulic w Wilanowie Zielonym, w tym wyjazdu przez ulicę Vogla z tej części dzielnicy do ulicy Przyczółkowej oraz budowa ulicy Czerniakowskiej bis.

W projekcie POW przewidziane są zjazdy właśnie na wspomnianą wyżej, nieistniejącą ulicę. Wydaje się być niezbędne połączenie mostów Siekierskiego z POW właśnie poprzez Czerniakowską bis.

Kolejnym priorytetem dla Dzielnicy według mieszkańców jest dokończenie ulicy Braniczkiej, wyprowadzenie ruchu w kierunku Ursynowa oraz dobre rozwiązania komunikacyjne z ulicą Przyczółkową.

Dzielnica rozwija się na tyle szybko, iż połączenie z rozbudowywanym w przyszłości węzłem komunikacyjnym Metro Wilanowska (który jest obecnie projektowany) staje się także palącym problemem. Bardzo dużym kłopotem, który dzisiaj dostrzegamy, jest zbyt wąska ulica Wilanowska do węzła i dalej w kierunku dzielnicy biurowej, brak możliwości komunikacji szynowej, brak buspasów, zakorkowane skrzyżowanie ul. Wilanowskiej z Dolną Służewicką. Stanowi to

bardzo odczuwalny problem dla mieszkańców Dzielnicy, którzy codziennie rano dojeżdżają do pracy do biur zlokalizowanych na Mokotowie przemysłowym.

Dzielnica potrzebuje także nowych placówek edukacyjnych. Widać to szczególnie w Miasteczku Wilanów, gdzie już dzisiaj dostrzega się konieczność zarówno rozbudowy powstałej w zeszłym roku (2016) szkoły podstawowej, jak i budowy kolejnych placówek edukacyjnej dla najmłodszych.

Spraw ważnych dla Mieszkańców Dzielnicy Wilanów jest wiele. Tym samym potrzeba nie tylko inicjatyw i pomysłów, ale także wspólnego działania. Jako Koło Nowoczesna Wilanów chcemy aktywnie wspierać naszą Dzielnice, ale też działać na rzecz lepszej Polski.

Zapraszamy do włączenia się w działania Koła Nowoczesna Wilanów.

Kontakt:
warszawa-wilanow@nowoczesna.org
szukaj nas na FB:
NowoczesnaWilanow



MAPA POTRZEB MIESZKAŃCÓW ŚRÓDMIEŚCIA



Na koncie aktywności koła .Nowoczesna – Warszawa Śródmieście jest wiele akcji zarówno poparcia, jak i sprzeciwu. Popieramy wydarzenia słuszne i potrzebne, bronimy idei, w które wierzymy. Wyrażamy sprzeciw wobec wydarzeń lub decyzji szkodliwych zarówno dla naszej dzielnicy, miasta, jak i całego państwa. Jest na naszym koncie również seria przedsięwzięć o charakterze odmiennym od tych wyżej wymienionych, szereg spotkań z mieszkańcami, m.in. w ramach akcji zwanej Mapa Potrzeb, podczas której nie wyrażaliśmy

opinii własnych, tylko pytaliśmy o zdanie mieszkańców naszej dzielnicy. Mapa Potrzeb była świetną okazją do poznania i wysłuchania sąsiadów ze Śródmieścia.

Mapa Potrzeb stanowiła cykl spotkań z mieszkańcami na ulicach miasta w okresie od 13 sierpnia do 17 września 2016 r. Prosiłiśmy przechodniów, mieszkańców Śródmieścia o wypełnianie krótkich ankiet w celu podzielenia się z nami tym, co w dzielnicy lubią oraz wskazania tego, co im przeszkadza, czego im brakuje oraz

co w dzielnicy i mieście chcieliby zmienić. Następnie ankietery przenosili potrzeby mieszkańców poprzez tzw. post-it'y w odpowiednie miejsca na powiększonej mapie dzielnicy. W ten sposób zebraliśmy listę ponad 100 problemów, z którymi borykają się mieszkańcy Śródmieścia. Wśród często powtarzanych, które nurtują mieszkańców naszej dzielnicy znalazły się takie, jak uciążliwe hałasy powodowane imprezami masowymi, duży ruch samochodowy, czy brak miejsc parkingowych skutkujący licznymi przypadkami samochodów parkowanych w przestrzeni przeznaczonej dla pieszych. Mieszkańcy narzekają również na niewystarczającą ilość zieleni, brud i psie odchody w miejscach publicznych (pochodna braku tzw. „psich pakietów”).

Rozmawiając o tym, co należy zmienić, mieszkańcy zwracali ponadto uwagę na potrzebę likwidacji barier w swobodnym przemieszczaniu się - m.in. na potrzebę tworzenia dodatkowych przejść dla pieszych i większej ilości rozwiązań i udogodnień dla osób niepełnosprawnych. Pomimo iż mieszkańcy Śródmieścia przyznają, że znacznie poprawiła się sytuacja rowerzystów w dzielnicy, dalszych prac wymaga połączenie poszczególnych elementów infrastruktury rowerowej. Poza konkretnymi problemami i potrzeba-

mi wielu ankietowanych dzieliło się swoją frustracją, będącą wynikiem wykluczenia mieszkańców z procesu podejmowania decyzji dotyczących przestrzeni wokół nich oraz braku dialogu z mieszkańcami w ważnych sprawach ich dotyczących. Cieszyli się, że członkowie Nowoczesnej z ich dzielnicy podejmują się oddolnej pracy i w swoim wolnym czasie z chęcią wychodzą na ulicę, by porozmawiać z sąsiadami. Mapa Potrzeb była inicjatywą cenną dla wszystkich jej uczestników, przysparzając nam wielu nowych sympatyków i członków.

Zebrane w naszej, jak i innych warszawskich dzielnicach informacje zostały zaprezentowane na dedykowanej stronie internetowej (warszawa.nowoczesna.org/mapapotrzeb/) i każdy mieszkaniec może się zapoznać z jej wynikami.

Zeszłoroczny sukces akcji pokazał, że jest potrzebna i cieszy się zainteresowaniem mieszkańców. Dlatego w tym roku reaktywujemy Mapę Potrzeb! Pierwsza edycja spotkania z mieszkańcami Śródmieścia odbyła się na Bulwarach Wiślanych. Wkrótce kolejne!

Spotkajmy się i porozmawiajmy!

SIEKIERKI Z POTENCJAŁEM

Osiedle Siekierki to przykład, że Warszawa jest wciąż daleka od racjonalnego, przyjaznego dla mieszkańców planowania miejskiej przestrzeni.

Oto niedaleko od centrum miasta, w ciągu kilku lat powstało dość duże osiedle. W samym tym fakcie nie ma nic złego. Zastanawia i martwi to, że oprócz nowych bloków na Siekierkach powstało niewiele więcej. I dla jasności – nie mam tu na myśli takich „luksusów” jak nowe przedszkole, czy szkoła. Na terenie siekierskich osiedli nie ma miejsc, gdzie mieszkańcy mogliby spędzić wolny czas. Brakuje boisk i placów zabaw dla dzieci (takich jak choćby ten na rogu Al. Niepodległości i Odyńca). Ba – problem jest nawet z chodnikami...

Dodajmy do tego, że do bloków wiodą tylko dwie ulice – Bartycka, mimo poddawania jej teraz lekkiemu liftingowi, wciąż w czasie większych deszczy regularnie podtapiana, oraz wąska Bluszczańska, która na niektórych odcinkach przypomina bardziej scenografię z serialu „Alternatywy 4”.

A przecież Siekierki mają duży potencjał. To jedna z części Mokotowa graniczących bezpośrednio z Centrum, a jednocześnie mająca „na zapleczu” Wisłę. Oprócz nowych bloków dominuje niska zabudowa. To idealne warunki do stworzenia sieci klimatycznych, pełnych zieleni uliczek. A Wisła w swojej mokotowskiej części? To wciąż wielkie wyzwanie. Przykład nadwiślańskich plaż po praskiej stronie pokazuje, że brzegi rzeki można zagospodarować nie czyniąc zbytnich szkód naturze. To też dowód, że Wisła i jej otoczenie może stać się ulubionym celem spacerów i spotkań mieszkańców najbliższej okolicy i nie tylko.

Powiedzmy to sobie jasno – Siekierki mogą stać się idealnym miejscem do mieszkania i wypoczynku.



Członkowie .N Mokotów z Ryszardem Petru

Rekrutacja .Nowoczesna Mokotów

Jeśli chciałbyś, aby Twoja dzielnica, miasto, kraj funkcjonowały w sposób zdrowy i przyjazny dla obywateli, jeśli chciałbyś, aby instytucje dzielnicowe oraz krajowe były zarządzane przez specjalistów, jeśli chciałbyś, aby Polska rozwijała się w oparciu o wzrost przedsiębiorczości, a nie zadłużenie, to zapraszamy Cię do dołączenia do struktur naszej partii.

.Nowoczesna Mokotów to grupa ludzi z ideą .Nowoczesnego i przyjaznego Państwa. Wierzymy, że nadszedł najwyższy czas, aby wziąć sprawy w swoje ręce.

Zapraszamy do kontaktu:

e-mail: nowoczesna.zarząd@nowoczesna.org | facebook: <https://www.facebook.com/NowoczesnaWarszawaMokotow/> twitter: https://twitter.com/N_Mokotow



Skwer w okolicach ul. Cybernetyki

Zielony Mokotów

Większość Mokotowian pyta, co im się podoba w ich dzielnicy, wskazywała zgodnie zieleni. Niewiele jest miejsc w Warszawie i niewiele jest dużych miast europejskich mających jej tak dużo jak Mokotów. Liczne parki, skwery i pola stanowią ogromną i niewątpliwą zaletę tego obszaru, jednak ich przyszłość, szczególnie po niedawnych doświadczeniach z „lex Szyszko”, staje pod znakiem zapytania. Przeglądając się poszczególnym miejscom dzielnicy możemy dostrzec, że doświadczyła ona bardzo różnych podejść do kwestii zieleni. Swoje ślady pozostawiła też burzliwa historia.

Na Starym Mokotowie parki i skwery stanowią integralną część tkanki miejskiej. Parki, jak Morskie Oko czy Dreszera, dają mieszkańcom możliwość codziennego obcowania z naturą, przy jednoczesnym mieszkaniu w ścisłym centrum miasta. Tutaj zieleni miejska jest wkomponowana w starą zabudowę, a dzięki najczęściej przedwojennemu rodowodowi nie jest ona narażona (a przynajmniej nie tak jak gdzie indziej) na kolejny atak Ministra Środowiska. Tak prezentuje się przestrzeń projektowana z uwzględnieniem roślinności.

Przykładem innego podejścia do tematyki zieleni miejskiej są okolice Służewca Przemysłowego, czyli tak zwanego Mordoru. Południe Mokotowa jest klasycznym przykładem zwycięstwa dzikiego kapitalizmu i niczym nieskrępowanej deweloperki nad potrzebami mieszkańców. Powstawały tutaj kolejne biurowce i osiedla, których twórcy nie byli zmuszeni do zwracania sobie głowy odgórnymi planami. W tym miejscu wycięto chyba najwięcej drzew w czasie ostatniej rzezi zgotowanej przez Ministerstwo. Osobiście w ostatnim roku zgłaszałem projekt do Budżetu Partycypacyjnego, w którym chcielibyśmy odnowić jeden z terenów zielonych przy ul. Cybernetyki. Niestety, zanim procedura weryfikacji wniosków została zakończona, wszystkie znajdujące się tam drzewa wycięto, pozostawiając pusty plac. Niestety ta historia

nie jest wyjątkiem - jest reprezentatywna dla całego tego obszaru. Z braku planu zagospodarowania zieleni jest mało i jej los prawie zawsze jest niepewny. Tak wyglądają miasta, w których oddając gospodarce przestrzenną deweloperom nie dba się o zieleni i tworzy betonowe pustynie.

Jeszcze inny przypadek stanowi Dolny Mokotów, a przede wszystkim okolice Augustówki, Siekierki i Czerniakowa. Tutaj właśnie, między Trasą Siekierską, Jeziorkiem Czerniakowskim i Wisłą, zachował się wielki pas zieleni, nietkniętej jeszcze przez miasto. Częściowo zajęty przez ogródki działkowe, częściowo znajdujący się w rękach samorządu, a częściowo prywatny. Każdy, kto tam był (bardzo zachęcam do odwiedzin tej urokliwej okolicy) potwierdzi, że, choć momentami zaniedbany, to cały ten teren jest porównywalny w swojej istocie nawet z Lasem Kabackim. Aleje wśród drzew lub pól, jeziora. Wszystko to (póki co) nietknięte przez zabudowę. A przypomnijmy, że jesteśmy tam w stanie dojechać z centrum w przeciągu ok. 20 minut. To naprawdę blisko. Tak wygląda miasto, które jeszcze nie zostało do końca zurbanizowane i ma przestrzeń do rozwoju.

I teraz zadajmy sobie pytanie. Czy chcemy wyciąć to wszystko i stworzyć tam kolejny ciąg grodzonych osiedli? Może lepiej byłoby stworzyć tam warunki do mieszkania pośród natury? A może chcemy zostawić te tereny nietknięte i pozwolić wszystkim warszawiakom na chwilę wypoczynku na łonie natury?

Odpowiedzi na te pytania zdefiniuje nie tylko przyszłość Mokotowa, ale i całej Warszawy.

.Nowoczesna Mokotów opowiada się zdecydowanie za rozwiązaniami, które sprawią, że w mieście będzie duży dostęp do powietrza oraz terenów zielonych.

Juliusz Nowak

KOCHANY MÓJ SĄSIEDZIE...

Czy zastanawiałeś się, kto obok Ciebie mieszka: bliżej lub dalej, w klatce Twojego bloku, w bloku obok lub na osiedlu, ulicę dalej, na drugim osiedlu...?

Nie? Pomyśl: rano wychodzisz z psem i mija Cię chudy trzydziestoparolatek z lokami i w okularach, śmiesznie zaciąga po moskiewsku wołając swojego dalmatyńczyka: chłóć, chłóć tu...

– mówisz mu „Dzień dobry” i uśmiechasz się, co on odwzajemnia. Podbiegasz ze swoją suczką, bo znasz go od dwóch lat i wiesz, że jego pies jest trochę nerwowo...

Pewnie on pracuje w Śródmieściu – kiedyś go widziałeś w autobusie 190 jak wracał z teczką.

Jest też Amerykanin, który wygląda na Portorykańczyka: idzie ze swoim czterastoletnim starym przyjacielem - nawet nie wiesz jak się wabi. Zawsze mówisz „Hello”, a on odpowiada i się uśmiecha... Nie mówi po polsku, choć kiedyś chyba powiedział „dzień dobry”. On również tu mieszka od początku i ze swoją polską partnerką mają fajną córeczkę o śniadej cerze i kręconych włosach.

Idąc do pracy mija Cię Ukrainka, która pilnuje dzieci Twojego sąsiada, robi zakupy i sprząta. Mieszka z koleżankami dwie uli-

ce dalej w małej kawalerce, którą wspólnie opłacają.

Kiedy wracasz z pracy spotykasz Wietnamczyka ze skrzypcami: ma kontrakt w filharmonii i w każdą sobotę daje koncert dla Twoich znajomych. Jednak Ty tam nie chodzisz - wolisz inną muzykę. Mieszka jak Ty w bloku obok, z rodziną, żoną Polką. Ich dziecko jest niczym ten „banan”: z wierzchu żółty, w środku biały, bo mówi świetnie po polsku. Zresztą znasz go, bo gdy po południu idziesz ze swoim psem, on ucieka na drugą stronę, bo się go boi - ma dopiero 12 lat i jest drobny, jak na chłopca.

Wieczorem, po raz trzeci wychodząc z psem, widzisz siedzącego na murku Afroamerykanina z dziewczyną Polką – mieszkają tu od roku i często słyszysz, jak głośno rozmawiają po angielsku. Zastanawiasz się, z czego on żyje... Spotkałeś go kiedyś na warszawskiej „patelni” – przywitał się z Tobą serdecznie, „na misia”... Artysta jakiś? To tylko domysły... Ale piwo lubi, dokładnie takie jak jego tajemniczy kole-dzy, miejscowe chłopaki, Królewskie...

Z balkonu na pierwszym piętrze słychać rozmowę po azersku - zawsze mówią o ton wyżej lub krzyczą do telefonu, jakby przywoływali kogoś z Kaukazu. Żona Polka z dziećmi zawsze niemal biegnie udając

się do sklepu - spotykasz ją w markecie...

I tak tu mieszkasz już szósty rok, jak większość Twoich, oczywiście w większości polskich, znajomych i sąsiadów. Większość z nich nie mówi Ci jednak dzień dobry - nie mają psa, jak Ty, albo są po prostu nieufni. Właściciele zwierząt wydają się być miłsi i bardziej otwarci, a w tej grupie są i cudzoziemcy...

Zapomniałbym o muzułmanach... Też są, w czwartym bloku. Jednego z nich miałem okazję poznać - pracuje gdzieś w centrum. Jego żona czasem idzie do sklepu w hidżabie. Może wynajmują mieszkanie, a może nie - niewiele Cię to obchodzi.

Czy coś by się zmieniło, gdyby tu było więcej cudzoziemców? Moim zdaniem naprawdę nic. Tymczasem Polska nie chce uruchomić prostej pomocy dla kobiet i dzieci z Aleppo, czy innego miasta ogarniętego wojną w Syrii. Czy to jest wyrzut do rządzących?

Tak, jest, ponieważ już rok temu 30 czerwca 2016 r. - Polska Rada Ekumeniczna wystosowała list do swoich wiernych. Nie był to list kierowany wyłącznie do katolików, ale również do prawosławnych, ewangelików i luteranów, do baptystów, metodystów, polskokatolików, starokatolików, do wszystkich chrześcijan!



Cytując Pismo Święte: „Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli. Pamiętajcie [...] o uciskanych, skoro sami również w ciebie jesteście” (Hbr 13,2–3).

Właśnie gościnność jest dla nas ważna i powinniśmy ją urzeczywistniać. Uwierzyć: nic nam się nie stanie, a Państwo posiada środki, aby pilnować porządku. Zaświadczam o tym mieszkając wśród cudzoziemców tu i teraz, od lat.

A i jeszcze, sąsiedzie kochany, pytanie: od kogo kupujesz kebab?

Bo ja zawsze od tych samych Irańczyków, na Marszałkowskiej albo w Al. Mickiewicza... - a może to Syryjczycy... nie odróżniam ich.

Andrzej Cur

BIĄŁOŁĘKA

Warszawski Tor Wyścigowy



Warszawa jest jedną z niewielu stolic Europy nieposiadających własnego toru wyścigowego, na którym miłośnicy sportów motorowych mogliby realizować swoje pasje. Ten brak prowadzi do organizacji nielegalnych zawodów ulicznych. Chcemy wykorzystać potencjał terenów znajdujących się w naszej dzielnicy i doprowadzić do powstania takiego toru. Stałby się on obok kanału żerańskiego niewątpliwą wizytówką Białołęki.

Na torze odbywać się mogą rozmaite imprezy, w tym wyścigi samochodowe i motocyklowe, wyścigi na 1/4 mili, zawody driftingowe, czy kartingowe. Będziemy świadkami zlotów samochodowych oraz track days, podczas których mieszkańcy Warszawy będą mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności oraz szlifowania techniki jazdy.

W bezpośrednim sąsiedztwie powstanie sieć wyspecjalizowanych warsztatów samochodowych stanowiących zaplecze techniczne oraz miejsce praktyk dla uczniów stworzonego w pobliżu (np. pod patronatem Politechniki Warszawskiej) zespołu szkół mechanicznych.

Inwestycja będzie miała charakter publiczno-prywatny. Wkładem miasta będzie działka z torem umieszczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzen-

nego. Inwestor prywatny pokryje koszt budowy toru i będzie zarządcą obiektu.

Dzielnica i miasto uzyskane zyski z działalności przeznaczy na utrzymanie zespołu szkół.

„Niekończąca się historia” ulicy Głębockiej.

Temat gorący od kilku lat, czyli przebudowa głównej ulicy „Zielonej Białołęki”, powraca, ze względu na ostatnią zapowiedź dyrektora Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych o rozpoczęciu prac w III kwartale 2017r. Umowa na opracowanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji, została podpisana w grudniu 2014 roku. Projekt zakłada powstanie ulicy klasy Z wraz z drogą rowerową, obustronnymi chodnikami, zatoczkami autobusowymi oraz remont 200-metrowego odcinka Berensona, a także budowę pętli autobusowej „Grodzisk” (u zbiegu z ulicą Lewandów). Początkowo planowano rozpoczęcie prac w lecie 2016 roku i miały one potrwać 11 miesięcy - zatem budowa powinna się właśnie kończyć. Dziś już wiemy, że zakończenie prac z końcem 2018 roku może okazać się trudne. Mieszkańcy licznie korzystający z tych ośmiuset metrów dziur, garbów i kolein, mają skołataną nerwy, a ich auta porozbijane zawieszania. Poruszanie się wzdłuż ulicy, pieszo bądź na rowerze, nawet po lekkim deszczu, zamienia się w prawdziwą szkołę przetrwania.

Równocześnie jednak wielu właścicieli gruntów potrzebnych na poszerzenie pasa drogowego zgłasza zastrzeżenia do pla-

nów budowy, co może skutkować wysypem odwołań, a w konsekwencji dalszymi opóźnieniami. Można sobie zadać zatem pytanie: jak prowadzone były negocjacje w sprawie przejścia gruntów?

Wyjaśnić również należy kwestię obietnic w zakresie rzekomej poprawy przepustowości wyremontowanej ulicy. Głębocka po remoncie na pewno stanie się bezpieczniejsza, zwiększy się jakość korzystania z ulicy i infrastruktury towarzyszącej. Jednak sama przepustowość nie zwiększy się znacznie. Ciągłe pozostanie ulicą z jednym pasem ruchu w każdym kierunku. Powstanie rond, prawo- i lewo-skrętów, poprawa nawierzchni czy budowa świateł na skrzyżowaniu z ulicą Magiczną nie zniweluje głównego problemu, czyli istnienia „wąskiego gardła”, którym bez wątpienia jest węzeł z Trasą Toruńską, która niczym mur odgradza nas od reszty miasta. Problem

korków może rozwiązać jedynie budowa kolejnych przepraw i węzłów, jak choćby Trasy Olszynki Grochowskiej, czy Nowo-Kowalskiego, reaktywacja zawieszonego w 2009 roku III etapu budowy Trasy Mostu Północnego, jak również powstanie tramwaju na Zieloną Białołękę.

Jako Koło Nowoczesna Białołęka bacznie przyglądamy się wszystkim tym inwestycjom. Prowadzimy kampanię społeczną na rzecz rozpoczęcia prac nad projektem Trasy Olszynki Grochowskiej.

Składamy własne uwagi w sprawie poprawy organizacji ruchu na ulicy Głębockiej.

Członkowie koła .N Białołęka

Kontakt:

warszawa-bialoleka@nowoczesna.org

www.nowoczesnabialoleka.pl

